

Zakochani czekają na maj – I. Santor

La, la, la la la la la
La la la la la la la
La la la la la la la
Zakochani czekają na maj

W zadymionych kawiarniach śródmieścia,
Odgrodzeni szybami od zmierzchu,
Zapatrzeni na siebie bez reszty
Zakochani czekają na maj!
Barwny tłum biegnie gdzieś po chodnikach,
Hałas miasta się miesza z muzyką,
Tylko im się nie śpieszy donikąd,
Zakochani czekają na maj!

La, la, la la la la la
La la la la la la la
La la la la la la la
Zakochani czekają na maj

Na przedmieściach pod rudym księżycem,
W labiryncie zamglonych uliczek,
Rozmawiając o wszystkim i niczym
Zakochani czekają na maj!
W zatłoczonych podmiejskich pociągach
Wyglądają na jesień przez okna,
Potem snują się w deszczu i mokną,
Zakochani czekają na maj!

La, la, la la la la la
La la la la la la la
La la la la la la la
Zakochani czekają na maj

W krajobrazie codziennych wydarzeń
Zatrzymują się często i marzą,
Z niegasnącym wzruszeniem na twarzach

Zakochani czekają na maj!

Niech wiatr strąca ostatnie z drzew liście,

Niech co dzień będzie szarzej i mgliściej,

Po co o tym, kochany, dziś myśleć,

Zakochani czekają na maj!

La, la, la la la la la

La la la la la la la

La la la la la la la

Zakochani czekają na maj

La, la, la la la la la

La la la la la la la

La la la la la la la

La la la la la la la

La, la, la la la la la

La la la la la la la

La la la la la la la

La la la la la la la



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych